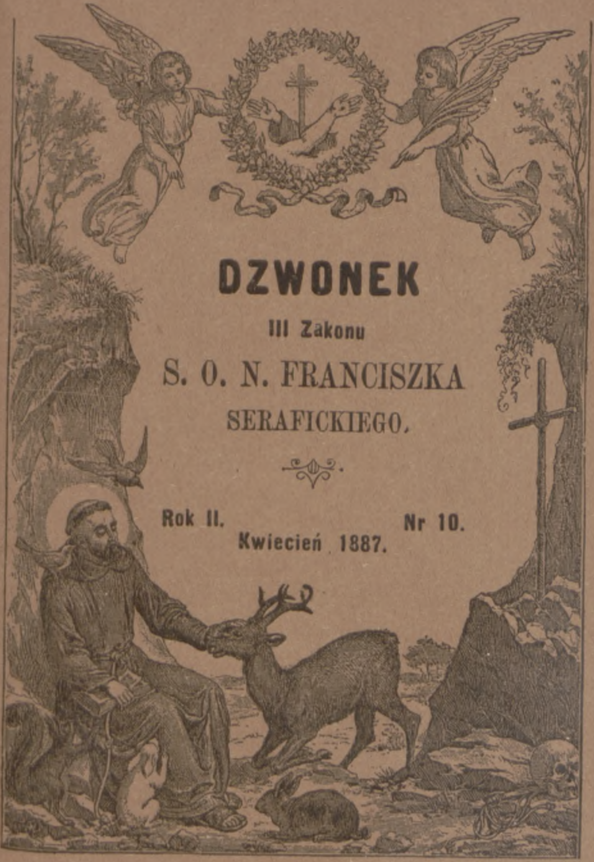


DZWONEK

III Zakonu

S. O. N. FRANCISZKA SERAFICKIEGO.

Rok II. Nr 10.
Kwiecień 1887.

DO BRACI i SIÓSTR III ZAKONU

Ś. O. FRANCISZKA SERAFICKIEGO.

W kościele św. Józefa, Sióstr Bernardynek III Zakonu w Krakowie:

dnia 4 Kwietnia b. r. o godzinie 8½ rano odprawi się Msza św. przed Najświętszym Sakramentem o błogosławieństwo i na intencye Braci i Sióstr III Zakonu św. O. Franciszka Seraf. żyjących, a o wieczny odpoczynek zmarłym w Tercyarstwie;

codziennie przez miesiąc Kwiecień o godzinie 7 wieczór odnawiać się będzie przed Najświętszym Sakramentem *Zdrowaś Marya* o błogosławieństwo i na intencye Braci i Sióstr III Zakonu ś. O. Franciszka Serafickiego, i *Zdrowaś Marya* za dusze zmarłych w Tercyarstwie;

w końcu nabożeństwa *Błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.*

SPIS RZECZY:

ODEZWA

do wszystkich Dyrektorów i Starszych III. Zakonu.

Rok 1882, w którym przypadła 700-letnia rocznica urodzin św. Franciszka z Assyżu, stał się nader pamiętnym i ważnym dla założonego przezeń III. Zakonu. W tym bowiem roku, dnia 17 września wydał Ojciec św. Leon XIII. list okólny do wszystkich Patryarchów, Prymasów, Arcybiskupów i Biskupów całego świata katolickiego w łasce i łączności z Apostolską stolicą zostających, w którym podnosząc wielkie znaczenie siedmiowiekowego jubileuszu narodzin św. Franciszka, tudzież niezmierne prace i zasługi całego jego zakonu, żywo przypomina całemu światu katolickiemu niemniej znakomite usługi, jakie III. Zakon św. Franciszka całej ludzkości przez ciąg kilku wieków oddawał i oddawać nieprzestaje.

„*A przeto* — zwracając się do Biskupów powiada Ojciec św. — *dołóżcie starania, aby III. Zakon powszechnie był znanym i właściwie cenionym. Polećcie aby ci, którym piecza nad duszami zwierzona, pilnie nauczali, czem on jest, jak łatwy dla każdego do niego przystęp, jak mnogie i wielce ułatwiające zbawienie dusz posiada on przywileje, jak*

znamienite pożytki tak dla osób pojedynczych, jak dla całego społeczeństwa obiecuje".

Słowa te z wysokości Piotrowej katedry wypowiedziane, potężnem echem odbiły się w katolickich sercach. Ruch tercyarski stał się ogólnym, bardzo wielu pragnęło poznać i należeć do III. Zakonu św. Franciszka. Nie mało przyczyniły się do tego pasterskie listy wielu Biskupów, tudzież żywe słowa kaznodziejów i wzory osób wysoko stojących. Wszystkie zakony franciszkańskiej reguły tj. OO. Franciszkanie, Bernardyni, Reformaci i Kapucyni, tudzież żeńskie klasztory PP. Franciszkanek, Felicyanek, Kapucynek, a gdzieniegdzie SS. Miłosierdzia i SS. Służebniczek lub innych kongregacyi zakonnych, z zapałem rzuciły się do pracy, by godnie odpowiedzieć wielkim zamiarom wielkiego papieża, który III. Zakonu św. Franciszka użyć postanowił jako potężnego środka do zreformowania społeczeństwa w naszych czasach coraz bardziej dla Boga i bliźnich obojętnego.

Połączone te usiłowania sprawiły, że już w niedługim czasie po ogłoszeniu tego listu okólnego, pod sztandarem św. Franciszka i w III. jego Zakonie, zszeregowały się liczne rzesze tercyarzy, które dziś wzorowem życiem swojem, coraz większą na siebie zwracają uwagę. W bardzo wielu parafiach Przew. XX. Proboszczowie lub ich Wikarzy nie tylko sami do III. Zakonu wstąpili, ale nadto jako

prawdziwie posłuszni Apostolskiej stolicy natychmiast i bez szemrania za jej wezwaniem poszli i jako Dyrektorowie, sami stanęli na czele familii tercyarskich, a mając według słów Leona XIII. *„pieczę nad duszami zwierzoną“*, spełniali też jego zlecenia tj. *„pilnie nauczali czem jest III. Zakon i wskazywali znamienite jego pożytki, tak dla osób pojedynczych, jak dla całego społeczeństwa“*.

Wszystko to przyczyniło się do tego, że III. Zakon pięknie się rozwija w krajach polskich i wiele dobrego sprawia, a więcej jeszcze przynieść obiecuje. Daleko jednak u nas jeszcze do tego stopnia rozwoju, na jakim znajduje się tercyarstwo we Francyi i Belgii, a po części we Włoszech, Hiszpanii i Szwajcaryi. W krajach owych III. Zakon św. Franciszka nietylko odznacza się liczbą i doborem osób, nietylko jaśnieje cnotami i poświęceniem, lecz czynną ręką hojnie ofiary sypie na rozmaite katolickie cele, utrzymują szkoły, szpitale, ochronki, zakłady sierot i dla starców; tworzy stowarzyszenia rękodzielnicze, dobroczynne i humanitarne; ze złem jakie szatan i źli ludzie rozsiewają po świecie, walczy szczęśliwie i zwycięsko i w ten sposób spełnia wytknięte sobie przez Ojca św. swe socyalne zadanie, reformując społeczeństwo za pomocą instytucyi po Bożemu urządzonych.

Czy sądzicie, że na to wszystko posiadają

jakieś olbrzymie kapitały lub środki? Gdzież tam! Owszem, tak tam za granicą jak i tu u nas, rekrutują się członkowie III. Zakonu przeważnie z klas uboższych lub średnio zamożnych. Lecz za granicą umieli się tercyarze zszeregować, do wspólnych celów razem złączyć, dla pomnożenia chwały Bożej wyrzekli się drobnostkowych, oddzielnych zadań i prac, a duchem seraficznej karności przejęci, razem wspólnie pracują i tą wspólnością silni, dokonują dzieł wielkich. Stali się potęgą moralną, z którą dziś wrogowie katolicyzmu, a więc i tercyarstwa liczyć się już muszą.

Podobną potęgą moralną, bodaj w przybliżeniu, mógłby i powinienby się stać III. Zakon św. Franciszka w Polsce. Do tego jednak potrzeba przedewszystkiem swe własne siły obliczyć, należycie się skupić i błogosławione pożytki z tercyarstwa płynące unormować. Działań i prac nie rozstrzelać, ale tak owoce modlitwy jak i owoce swych zabiegów, ku jednemu kierować celowi, którego koroną i ostatnią metą nie co innego być ma jeno chwała Boża!

W tym celu Redakcya „Dzwonka“ ofiarowuje swą inicyatywę i pragnie stać się środkiem do rozbudzenia tem żywszego ruchu, a gorącej i płodnej pracy pomiędzy tercyarzami. Że zaś jak już wspomniano przedewszystkiem obliczyć się należy, jakie są siły

nasze, przeto Redakcya zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich Przew. XX. Dyrektorów lub Starszych III. Zakonu, by dla miłości Pana Jezusa i dla pomnożenia chwały Bożej zechcieli podać pomocną swą rękę do dopięcia powyższego celu. Raczą przeto tak XX. Dyrektorowie, jako też świeccy kierownicy kółek tercyarskich, których tylko pismo to i głos ten nasz dojdzie, nadesłać o ile możności w jak najkrótszym czasie na kartce korespondencyjnej lub listownie następne daty:

a. Nazwę miejscowości i parafii, w której się III. Zakon znachodzi.

b. Kiedy i przez kogo założonym został, a przedewszystkiem ile obecnie członków liczy, i kto nim teraz kieruje.

c. Czy oprócz umoralnienia własnego, członkowie tercyarstwa zajmują się lub nie, jakiemi dziełami pobożnemi, jak np. wspieraniem biednych członków, materyalną pomocą dla chorych, kojarzeniem dzikich małżeństw, zakładaniem wspólnych czytelni, ochronek dla dzieci lub starców etc.

Byłoby też bardzo pożądanem aby Przew. XX. Dyrektorowie lub starsi III. Zakonu przynajmniej raz na kwartał lub na półroku, nadsełali do Redakcyi króciuchne sprawozdania z rozwoju podległych im kółek tercyarskich, w których zaznaczone by były ważniejsze uroczystości tercyarskie, odbyte zebrania lub

wspólne rekolekcye, liczba nowo przyjętych lub profesowanych, wreszcie wykaz zmarłych braci i sióstr, by tychże wspólnej modlitwie całego III. Zakonu polecić można.

Prośbą ta nikogo nie obciąży i nie utrudzi, a spełnienie jej stać się może walną dźwignią w rozszerzaniu chwały Bożej i w rozwoju III. Zakonu. W ten sposób łatwo też da się obliczyć o ile to katolicka Polska posłuszną się stała wielkodusznemu wezwaniu Ojca św. Leona XIII., który nas podobnie jak i inne narody wezwał uroczyście do szerzenia III. Zakonu św. Franciszka, gdyż w nim jak sam się wyraził: *„chcę znaleść czujną i silną podporę ku obronie praw kościoła i przeprowadzeniu reformy społecznej“*.

Redakcya „Dzwonka III. Zakonu“.

Listy nadsyłać należy pod adresem: Redakcya „Dzwonka III. Zakonu“ w klasztorze OO. Bernardynów w Krakowie. Wszystkie pisma katolickie upraszamy uprzejmie o powtórzenie tej odezwy.

Patron na miesiąc Kwiecień:

BŁ. ŁUCYUSZ TERCYARZ

(dnia 28 Kwietnia).

Bł. Łucyusz ta ozdoba naszego Zakonu był wzorem miłości Bożej i miłości bliźniego; urodzony we włoskiej wiosce Cagiani, odznaczał się pięknością ciała i duszy, a zręczny i wymowny nadzwyczaj był poszukiwany w wyższem towarzystwie. Osiągnąwszy wysokie stanowisko, ożenił się z rodaczką swoją nazwiskiem „Bonne“ i zamieszkał wraz z nią i dwoma synami miasto Poggio-Bonzi.

Z początku Łucyusz lubił otaczać się przepychem, aby mieć znaczenie u ludzi, ale Bóg nie dopuścił, aby dusza ta długo w światowym zamęcie pozostawała, i poruszył jego serce uczuciami miłosierdzia i litości, bo gdy w mieście tem nastał głód wielki, Lucyusz rozdał biednym całe zboże jakie posiadał w swym majątku, a idąc dalej za dobrem natchnieniem, porzucił bogate szaty i ogołociwszy się ze zbytkownych rzeczy, począł odwiedzać chorych w szpitalach, pielęgnował ich, żywił, jednem słowem zaczął żyć jak Marta, a zakończył swój żywot jak Marya.

W roku 1220 przybył św. Franciszek do Poggio Bonzi, i wiele bardzo ludzi zjednał do Tercyarstwa, pomiędzy któremi był i Łucyusz;

ten z zapałem przyjął III. Zakon, a żona jego Regułę św. Klary. Jak tylko przywdział burą sukienkę i pasem zakonnym się przepasał, stał się Aniołem w ludzkiem ciele; pomiędzy cnotami jakiemi jaśniał, odznaczał się najwięcej szczodrobliwością względem ubogich.

Sobie nawet konieczne rzeczy odejmował, a nigdy proszącemu nie odmawiał. Nieraz żona jego, która aczkolwiek dobra niewiasta, nie mając wyższych poglądów na życie duchowe, czyniła mu wymówki, że majątek trwoni i że hojność jego doprowadzi ich do nędzy, na co Łucyusz odpowiadał, że Bóg Opatrznością jest dla każdego stworzenia. Pewnego dnia, gdy już cały chleb rozdał jaki miał w domu, a nowa liczba zgłodniałych do drzwi kołatała, kazał żonie iść do pustej spiżarni i zapewniał ją, że tam znajdzie czem nakarmić proszących — i o cudo — spiżarnia przepełniona była chlebem, — na taki widok Bonne padła na kolana wysławiając Boga, i odtąd brała chętny udział w dobrych uczynkach Łucyusza, nie troszczyła się nadal o przyszłość.

Kaleki i rannych opatrywał z budującą cierpliwością i poświęceniem. Pewnego dnia niósł na plecach chorego, gdy spotkał młodego człowieka, który wyśmiewając się, wołał: „Bracie Łucyuszu, co tam za djabła dźwigasz?“ Na co mąż świątobliwy odpowiedział: „Co mówisz nieszczęsny sza-

leńcze, to nie djabeł to Zbawiciel nasz w osobie chorego“. I oto w tej chwili śmiały bluźnierca stracił mowę, której przed chwilą nadużył, wówczas zaczął płakać i uznał swój błąd. Łucyusz widząc żal jego, uprosił mu u Boga, że mowę odzyskał.

Do cnoty miłosierdzia łączył wielkie umartwienie; często po całodziennej ciężkiej pracy, spędzał noc na modlitwie, a ostatnie lata jego życia, były prawie ciągłem rozmyślaniem o Męce Zbawiciela; częstokroć widziano go w zachwycie otoczonego nadziemskiem światłem Takie chwile zachwycenia starannie przed ludzkiem okiem ukrywał i niczego się tak nie lękał jak ich pochwał.

Prowadząc przez długie lata tak świątobliwe życie, doszedł nareszcie do późnej starości. Przed śmiercią swoją przepowiedział żonie, że razem Bóg ich powoła do siebie — i rzeczywiście, Bonne wkrótce zachorowała i na rękach jego życie zakończyła — Łucyusz wnet także Bogu ducha oddał. Pochowany został w kościele Pongi Bonzi, a za Jego przyczyną wiele cudów przy grobie jego się dopełniało.

WSPOMNIENIE Z POD KRZYŻA.

Wyjątki ze złotej księgi O. Fryderyka Spee z XVII w.

—▬—

1. Pożegnanie Jezusa z Maryą.

We Środę, tak pisze O. Fryderyk: kiedy niemogłem w sobie gorliwszego ducha pobożności rozniecić, zdało mi się, jakobym widział Chrystusa żegnającego ukochaną swą Matkę, oznajmiającego jej o przyszłych udręczeniach i następnej śmierci! Matka zawiadomiona o tem z największą skromnością i miłością rzecze: „O Synu mój najmilszy! jeżeli cierpieć musisz, o jedną Cię łaskę proszę, niech, jako Józef, wprzód od Ciebie umrę, ażebym wielkich boleści i okrutnej Twej męki nie widziała“. To rzekłszy, łzami się zalewa! Chrystus łzy wzajemnie roni i tak Ją pociesza: „O Matko moja dobra! w raju dwoje zgrzeszyło: Adam i Ewa, na zgładzenie winy potrzeba, żeby dwoje cierpiało: *„Ja i Ty“*. Po chwili... w głębokiej żałości rozchodzą się. Marya proroctwo Symeona: *„Twoją duszę miecz boleści przeniknie“*. bardzo żywo odczuwa.

2. Płaczący Piotr.

W jaskini opodal Jerozolimy spotykam płaczącego Piotra apostoła, żałującego szczerze zaparcia się Pana. Zapytuję go: czy nie wi-

dział Jezusa?.. „Widziałem“ powiada, „Jezus wyszedł na drogę pokuty grzeszników szukać! O bo Jezus, tak dobry Jezus, przez wnętrzne napomnienia grzeszników szuka!.. Jezus, tak mądry Jezus, przez smutki nieszczęścia, przygody, więzienia, choroby grzeszników szuka! Jezus, tak cichy i pokornego serca Jezus, przez słowo boskie, które Sam głosi i następcom swym głosić rozkazuje, ach! takim łagodnym sposobem grzeszników szuka! Jezus, nad pojęcie miłosierny Jezus, przez obietnice i pociechy, przez słodkie upomnienia i łaski szuka grzeszników, wołając: „*Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę.. Jam jest źródło wody żywej, wytryskującej ku żywotowi wiecznemu, ktoby pił z wody, którą mu ja dam, nie będzie pragnął na wieki*“... Grzeszniku! wynijdź na tę drogę a niezawodnie znajdziesz Jezusa.

3. Anioł góry Oliwnej.

Świątobliwego męża pytałem: o czemby Anioł podczas modlitwy na górze Oliwnej ze smutnym Chrystusem rozmawiał? On mi odpowiedział, że Anioł tak mówił: „Panie Jezu Chryste! Bóg Wszechmocny Ojciec Twój, posyła mię do Ciebie, ażebyś z dwojga jedno wybrał: radość lub boleść. Jeżeli radość obierzesz, wszyscy ludzie potępieni będą; jeżeli się na boleść zdecydujesz, liczni poku-

tnicy żyjący i którzy żyli i żyć będą, królestwo niebieskie posiędą". Chrystus krwawym potem oblany, ziemią przypruszony, podnosi się i mówi: Aniele, sługo wierny! wracaj z oświadczeniem do Ojca mego, że wielkie nieszczęście rodu ludzkiego głęboko tkwi w mem Sercu, że miłość cierpienie kocha a po pracy miły spoczynek! Zapewnij najukochańszego Ojca, jako się na śmierć sposobię... Twoja Ojcze, a nie moja niech się pełni wola".

4. Dział nierówny.

O Jezu słodki, chwało i orzeźwienie mej duszy! na wspomnienie jakośmy się krzakiem róży podzielili, płacz mię ogarnia. Sobie wziąłeś ciernie a mnie kwiaty darowałeś. O bohaterze miłości! tej słodyczy i dobroci Twojej, nigdy nie zapomnę.

5. Ecce homo.

Ile razy patrzę na wdzięczny obraz Chrystusa: „Ecce homo" i słyszę wołanie: „ukrzyżuj! ukrzyżuj!" „oto człowiek" tyle razy za dobrodziejstwo odkupienia wdzięczność jak najsilniejsza przejmuje mą duszę. Raz dziwną radością przejęty, gdy na obrazie „ecce homo" pragnę rany policzyć, lecz wskutek ich niezliczoności do końca zdążyć nie mogę, rzecze do mnie Chrystus: Synu człowieczy! chcesz rany moje policzyć? zlicz

najprzód, jeśli możesz, swoje grzechy a wiedz, iż w stosunku do liczby twych grzechów, moje rany się mnożyły.“ Słysząc to, jak najgłębiej upadam, w smutku i pokorze wyznaję: „Panie! we mnie jest Twoja śmierć, — w Tobie jest żywot mój...“ C. d. n.

O. Wiktor Reformat.

ZAKON III św. FRANCISZKA SERAF. przy konwencie OO. Reformatów

w Rawie Ruskiej.

Mikołaj Głogowski, łowczy bełzki, pan na Magierówce, Racie, itd., zamierza w miasteczku Rawa Ruska nad traktem lwowsko-zamojskim położonem, klasztór OO. Reformatom wybudować. Definitoryalna kongregacya tego Zakonu w Krakowie 10 Sierpnia 1724 r. fundacyę przyjmuje, atoli śmierć ś. p. Mikołaja, ofiarodawcę zabiera. Jan Bogusz, starosta dźwinogrodzki, dziedzic Rawy podejmuje zamiar nieboszczyka do skutku przywieść; a O Zygmunt Mieczykowski gward. konw. przemyskiego Reformatów obiera przyzwoite pod budowę klasztoru miejsce. W tym samym roku pan starosta Bogusz, plac przez Józefa Głogowskiego (syna Mikołaja) i Sta.

nisława Suchodolskiego miecznika mścisławskiego darowany, parkanem ogradza, a r. 1725 dnia 8 Września ze Skierbieszowa X. Jan Feliks Szaniawski biskup chełmski (do tej dyecezyi Rawa należała) upoważnienie dla O. Celestyna Chederowskiego prowincyała Reformatów Najśw. M. P. Anielskiej do poświęcenia drewnianego kościółka Reformatom w Rawie wydaje. Dnia 29 Września powyż. roku O. Prowincyał wybudowany kościółek pod wezwaniem św. Michała arch. poświęca, pierwszy zaś prezydent O. Seweryn Thury w grobach tego kościółka, siostrę III zak. Husewiczową, małżonkę pełnomocnika Józefa Głogowskiego łowczyca chowa.

Roku 1727 dnia 29 Czerwca w zakonnej sukience, siostra Krystyna Ubysz i 22 Października brat Antoni Chmielecki z Rzyczek, który na przyszłą fundacyę murowaną 2000 Złp. legował, w tychże grobach pochowani.

Roku 1728 najprzód siostrę Marcyannę Głogowską, małżonkę Kazimierza chorążego inflanckiego, znakomitą dobrodziejkę klasztorów i jałmużnicę ubogich; potem 19 Listopada brata świeck. zak. Stanisława Suchodolskiego, który połowę gruntu pod klasztór ofiarował i zakonników w żywność zaopatrywał, pochowano.

Roku 1730 konwent osobną księgę na wpisywanie wstępujących i profesyę składają-

cych członków III Zakonu przygotowuje. Pierwszy brat tego zakonu, w tym katalogu, dnia 5 Czerwca X. Jan Gromadzki, wikary parafii Uhnów figuruje; za nim 16 Czerwca Zofia Konarzewska z panną Skomorowską, 26 Czerwca Jan Lewczyński, substytut klasztoru i promotor różańca rawskiego kościoła parafialnego, Wojciech Kamiński, także promotor uhnowskiego kościoła, 7 Lipca Katarzyna Głogowska stolnikowa bełzka z synem Tadeuszem i krewną panną Franciszką Głuszyńską zapisani. W tym roku w Magierowie umiera brat zakonny Michał Burzyński, łowczy latyczewski, jego zwłoki sprowadzono do rezydencyi, gdzie kilka dni na pogrzeb, który świetnie wypadł, oczekiwały. Odprawiono też egzekwie, nieboszczyk bowiem 1000 Złp. na fundacyę murowanego kościoła przekazał.

Roku 1731 około trzech króli, ukryto zwłoki brata Zytkiewicza, którego co do bogobojności, cierpliwości, zmienności bogactwa i ubóstwa z Jobem porównano, na monstrancyę ofiarował on 8 marek srebra.

Roku 1732 na wiosnę, budowanego klasztoru fundator, brat III zak. Jan Bogusz, starosta dźwinogrodzki wyjeżdża do dóbr swoich na Podole i tam pobożny żywot zawcześnie kończy, przez Reformatów opłakiwany. Nietylko bowiem zakonników sprowadził, ko-

ściółek *) z klasztorkiem na 10 osób swoim nakładem wybudował, wewnątrz zaopatrzył; ale i doborowych dzieł kaznodziejskich najprzód za tysiąc Złp. z Gdańska sprowadził, a następnie w celu pomnożenia biblioteki dochód z domu i ogrodu w mieście położonego, przeznaczył. Wszystkie te dzieła zakonnicy napisem wyróżnili: „nakładem Jana Bogusza, starosty dźwinogrodzkiego". Tego też roku pochowano Krasnowieckiego tercyarza, rządcę wsi Zaborza. W uroczystość Wniebowzięcia w klasztorze spowiada się i komunikuje, w tym samym dniu z konia spada i po kilku godzinach otrzymawszy zakonną absolucyę, umiera.

Roku 1733 zakon III przyjmują: 19 Września Józef Głogowski, miecznik mścisławski z Anną małżonką, Marya Głogowska, Jadwiga Gąszczowna, Agnieszka Czerwieńska pan-

*) Po wymurowaniu konwentu przez Jerzego Rzeczyckiego, (o czem niżej) pierwotny przez Jana Bogusza budowany kościółek przestawiono do pobliskiej wioski Rzyczek i w nim łaskawie słynący obraz Matki B. pocieszenia umieszczono Ten kościółek z powodu chylenia się do upadku jest już zapieczętowany. Przed kilku laty zmarły właściciel Rzyczek hrabia Kicki, który dobra: „Towarzystwu Osad Rolnych w Warszawie" zapisał, w testamencie warunek położył, ażeby z dochodu rzeczyckiego folwarku nowy, w miejsce drewnianego, kościółek wymurowano. Pomimo to, owa ruina do dziś dnia jeszcze pamięć założyciela swego przechowuje.

ny, Katarzyna Sieklucka z mężem, 1 Listopada: Marya Niszewska panna, Zofia Skorupska wdowa z Rudy, Kazimierz Ostrowski z żoną Aleksandrą. Dnia 7 Grudnia Franciszek Wielowiejski przyjaciel wojewody bełzkiego, jadąc przez Rawę w niebezpieczną chorobę zapada, przez zakonnika dysponowany, zakon III przyjmuje, a po śmierci w habit ubrany, pod ołtarzem św. Franciszka spoczywa.

Roku 1734 do tercyarstwa wstępują: 29 Marca Eleonora Załuska, Anna Lesiecka, Marya Wysocka. Z zakonu siostry umierają: Anna Szeptowa, żona administratora ze wsi Siedliska i Marya Jordan.

Roku 1735 dnia 14 Kwietnia ziemską pielgrzymkę kończy Elżbieta Rzeczycka, starościna, małżonka Jerzego Rzeczyckiego, fundatora dzisiejszego murowanego konwentu w Rawie. Za życia pobożna św. Franciszka seraf. córka, gorliwie krząta się koło zakrystyi z córeczkami i pannami dworu, gdy małżonek mury piętrzy i kryje. Ślady pracowitych jej rąk na starszych ornatach, albach (z których jedna od góry do dołu pięknym deseniem haftowana), welach, obrusach, antepediach, widać; o jej zaś miłosiernem i bogobojnem sercu, kilka zapisków zaświadcza, jako była chrzestną-matką, a następnie opiekunką i dobrodziejką, w wypadkach przejścia dzieci Izraela na katolicyzm. O. Sym-

foryan Arakiełowicz, gwardyan konwentu pisze: „wszystkich dobrodziei tego klasztoru nie wymieniam, boćby księga archiwalna wnet się zapisała; dość wspomnieć o najmilszej naszej fundatorce, która nas hojnie w pokarmy i odzienie zaopatruje, w czem nawet dorodne swe cztery córeczki zaprawia. Co tydzień regularnie 14 bochenków pięknego chleba, a drugie tyle dla ubogich dostarcza“. Z obawy przed grasującymi Moskalami i Kozakami wyjeżdża z Kamionki do Lwowa, gdzie mimo starania lekarzy, zaopatrzona św. Sakramentami, Bogu ducha oddaje. Zwłoki fundatorki sprowadzono do Rawy i tu zmartwychwstania powszechnego oczekują.

Roku 1736 w katalogu świeckiego zakonu wciągnięci: 14 Stycznia Dorota Piwkówna panna, 22 Kwietuia Anna Puzyna starościna wiska z dworzanami: panną Heleną Wyżdżanką, Konstancyą Myszkowską, Elżbietą Kuźmińską, Maryą Byczyńską i Grzegorzem Grodysławskim. W grobie zakonnym pochowan Wojciech Piwecki, administrator wsi Wojcza własności fundatora.

Roku 1737 obleczeni w zakonną sukienkę: 25 Maja Jakób Gorecki, religijny, znakomity jako pustelnik samotnie żyjący, 13 Czerwca Staszewski, 15 Września Ludwika Piwkówna panna, 19 Października Julia Dęboszewska. Do tercyarstwa należący umierają: Romanowski, dworzanin starosty rzeczyckiego, 15

Marca Teresa Mroczkowa, której mąż do Ameryki wyjechał, 10 Kwietnia Jadwiga Świeżawska z Rzyczek, 29 Sierpnia Marya Dzierżanowska panna.

Roku 1738 zakon przyjmują: 14 Czerwca Józef Połomski, chorąży liwski, 15 Lipca Staniszewski, dworzanin starosty wiskiego Puzyny, 17 Sierpnia Popławska z dworu na Racie. — Pochowany 24 Stycznia X. Andrzej Trzciński pleban rawski, przyjazny klasztorowi brat III zakonu.

Roku 1739 dnia 23 Lutego przyjmuje habit świeckiego zakonu Jerzy, na Wielkich Rzeczycach, Rzeczycki, starosta rzeczycki, i tego dnia duszę swą Bogu oddaje.

Kiedy r. 1726 dnia 29 Września Reformaci kamień węgielny pod murowany kościół i klasztór z pobożnych ofiar zakładają, a ś. p. Jerzy, jako syndyk apostolski tego konwentu, hojnie przyjmuje na swym dworze w Kamionce X. biskupa chełmskiego Feliksa na Szaniawie Szaniawskiego, który osobiście zjechał, aby aktu poświęcenia dokonał; wtedy O. Seweryn Thury przełożony rezydencyi, w obec gości do pana syndyka mniej więcej w tych słowach przemawia: „Mości Panie Starosto, Syndyku apostolski! Pan Bóg najdobrotliwszy, ubogą naszą reformę w wiadomych sobie zamiarach w te strony sprowadził i nie bez celu w Twoją nas opiekę oddał. Niewymowne za to

Bogu dzięki składamy mocno ufając, że nas i nadal w Swojej Opatrzności zachowywać będzie, zwłaszcza gdy nam pozwolił dzisiaj, przez założenie kamienia węgielnego pod trwalsze w przyszłości dzieło fundament założyć!.. Za trudy i afekt ku zakonowi Najprzewielebniejszemu X. Biskupowi serdeczne dzięki składamy, równie też i WWM. gościom i dobrodziejom, którzy się nam chętnymi i życzliwymi okazują!.. Jednak to wszystko stało się za Twoją Mości Panie Starosto powagą i troskliwością, więc też Tobie synowie ubogiego Patryarchy najuniżeńszy hołd składamy! Bóg niechaj Cię przesławny nasz syndyku z całą rodziną błogosławi! niech na Cię i na Twe pokolenia obfitą rosę niebieską spuszcza! niech fortunę twą w stokroć pomnaża! albowiem „alea jacta est“ (kość rzucona), kamień węgielny założony! Kto dalej kończyć będzie dzieło napoczęte? Nikt inny, jeno pan Starosta i syndyk apostolski, o co Go cała prowincya i obecny prezydent najpokorniej upraszają!..“

Pan Starosta westchnąwszy odpowiada: „Najmilszy Ojcze! o czem mówisz i o co prosisz, za pomocą Wszechmocnego będę dalej prowadził, i jeżeli Bóg życia pozwoli, do skutku przywiodę. Ten bowiem zamiar od dawna w mej duszy żywiłem, jednak ściślej we fundacye nie wglądałem, niechcąc przeszkadzać i zasługi umniejszać dobrodzie-

jom, którzy was tutaj sprowadzili, grunta darowali i w tymczasowych budowlach umieścili. Ponieważ teraz widzę: że Pan Bóg z miłosierdzia swego od tak wspaniałego dzieła mię nie wyłączà, pragnę na Jego większą chwałę kościół z klasztorem wymurować a wy się módlcie o moje zdrowie, aż dopełnię tego com Bogu przyrzekł i na waszą uprzejmą prośbę przyobiecał". Zagrzmiały armaty w zbrojowni kamioneckiej, a z oczu gości łzy radości płynęły.

Odtąd z folwarków pana starosty wozy długiemi pasmami ciągną w stronę klasztoru i tu pod kierunkiem p. Fontaniego, architekta dostarczają potrzebnego materyału aż do r. 1734, w którym dnia 8 Listopada jeden z najpiękniejszych kościołów reformackich w Galicyi „na chwałę Bogu" poświęcono; jak sobie tego p. starosta serdecznie życzył. C. d.

O. Wiktor, Reformat.

Wiadomości kościelne i zakonne.

Z Rzymu donoszą, że tamtejsi Tercyarze zbierają pomiędzy sobą składki, aby Ojcu św., Leonowi XIII w dniu Jego jubileuszu kapłańskiego, złożyć w ofierze imieniem III Zakonu wspaniałą statuę marmurową św. O Franciszka Patryarchy trzech Zakonów. Toż samo jak się dowiadujemy ustanowiona została świeżo komisya pod przewodnictwem ks. bi-

skupa Boffi z Bagnoryi, celem wystawienia pomnika ku czci świętego Bonawentury Doktora Serafickiego. — Dnia 26 grudnia 1886 r. Najprzew. O. Józef Marya Larocca, Jenerał Zakonu Dominikańskiego, obchodził 50-letnią rocznicę swego wyświęcenia czyli „złoty jubileusz kapłański“. Na uroczystość tę podążył Najprzew. O. Jenerał Bernardynów i Reformatów, będący głową całego zakonu S. O. Franciszka, by złożyć swe życzenia następcy św. Dominika, a zarazem uwydatnić siedmiowiekową jedność świętych naszych Ojców i ich synów w zakonie.

Drogocenne odkrycie. Pewien uczony franciszkanin z Toskanii O. Marcelin de Civezza, znalazł w Hiszpanii, w czasie swej podróży 1880 r. znakomity skarb, a mianowicie: prawdziwy oryginał reguły naszego zakonu, który św. O. Franciszek własną ręką napisał. Drogocenny ten seraficki rękopism, jest oprawiony w przepyszne hebanowe ramy, ozdobiony drogiemi kamieniami i złotem, a nakryty szkłem kryształowem. Znajduje się obecnie w archiwum słynnego założyciela Kollegiaty „Pastrana“, w prowincyi Guadalajara o 12 godzin drogi od Madrytu. Sprowadził go tam arcybiskup z Saragossy Franciszek Gonzalez Mendoza, profes. I. reguły św. O. Franciszka, który tę kosztowną relikwię dostał w podarunku od O. Ludwika od św. Jana, Komisarza Rzymskiej Kuryi. Autentyczność znalezionego rękopisu została udowodnioną.

W Belgii wydali obecnie wszyscy biskupi i arcybiskupi listy pasterskie, w których wzywają duchowieństwo swoje do zaprowadzania wszędzie III Zakonu św. O. Franciszka. Tym sposobem spodziewają się położyć tamę wichrzeniom socyalistycznym, które w Belgii coraz groźniejszemi się stają. Dzielną pomocą dla dostojnych Arcypasterzy są zakony Obserwantów (Bernardynów) i Kapucynów, które chwalebnie współzawodniczą w rozszerzaniu tercyarstwa, a temsamem utrwalają królestwo Boże w sercach ludzkich.

Z Francyi donoszą o niezwykłej, a nader licznej pielgrzymce, jaką kapłani świeccy do III Zakonu św. O. Franciszka należący, wspólnie odprawili do Betharam niedaleko Lurd. Z najdalszych okolic zebrali się ci księża — Tercyarze, i mimo licznych przeszkód i niewygód, doprowadzili swój pobożny zamiar do skutku. Budującym był widok owych prawdziwych pasterzy ludu, jak procesyonalnie w dwóch długich szeregach szli drogą, odmawiając modły lub śpiewając psalmy. Lud ze łzami w oczach patrzał na swych Ojców duchownych, którzy dobrowolnie tę świętą pokutniczą pielgrzymkę odbywali.

W Badenii w miejscowości Haisterkirch odprawili dwaj OO. Kapucyni z Bregencyi, misyę od 21 do 26 grudnia 1886, w czasie której 65 osób przyjęło III Zakon św. O. Franciszka.

W Niemczech w Kinheim umarł przed niedawnym czasem dzwonnik miejscowego kościoła parafialnego. Był to dzielny w sile wieku mężczyzna, którego cała parafia szanowała i kochała. Mimo to, że od urodzenia był ciemnym, codziennie 5 lub 6 razy dążył regularnie do oddalonego znacznie od jego mieszkania kościoła, byle tylko dzwonić Bogu na chwałę, a lud pobożny wzywać do modlitwy. Nie wstrzymywały go ani mrozy, ani śniegi, ani deszcz, ani zawieruchy, ani nawet to, gdy się czuł nieco niezdrowym, poczciwy ślepiec codziennie po kilkakroć zmierzał do kościoła, by w duchu wiary i świętej pokuty uczynić zadość dobrowolnie na siebie przyjętemu obowiązkowi. Niejednokrotnie rozpędzone konie potrąciły lub nawet przejechały biednego kalekę, nieraz nawet ciężko go potłukły, ale nikt nie słyszał go aby się żalił, gdyż umiał zawsze swe boleści ofiarować Panu Bogu i skoro tylko wyzdrowiał szedł znowu dzwonić. Przed rokiem gdy się w jego miejscu rodzinnem III Zakon św. Franciszka krzewić zaczął, prosił o największą łaskę, by go do takowego przyjęto. Odtąd jeszcze gorliwiej starał

się służyć kościołowi, a obecnie szczęśliwy ten ślepiec poszedł po nagrodę do Pana.

O. Amadeusz, misyonarz ze zakonu św. Franciszka, przebywający obecnie w Chinach, pisze co następuje: „Czy wiecie moi drodzy, ile kosztuje w Chensi małe dziewczątko pogańskie? Oto 100 sapeków czyli 10 feników! To też od czasu jak się poganie dowiedzieli, że misyonarze kupują te biedne dziatki, zaprzestali je zabijać jak to przedtem czynili i często przyprowadzają do nas te niemowlątka pod warunkiem jednak, byśmy za każde 10 feników zapłacili. W ten sposób ratują dla nieba nasi europejscy dobrodzieje, którzy nam swą świętą jałmużnę posyłają, corocznie tysiące dziatek, które my potem chrzcimy, wychowujemy by z ich pomocą zakładać gminy chrześciańskie i rozszerzać wiarę Chrystusową“. Któżby pomyślał, że takiemi drobnemi ofiarami, można tyle dobrego uczynić!

Pewien ubogi rzemieślnik w Ameryce napisał do jednego z francuskich pisemek tercyarskich następny list, choć prosty lecz bardzo budujący: „Największem staraniem mojem jest obecnie rozszerzenie III Zakonu. O ile tylko wydołam, staram się o to. Jestem wprawdzie tylko ubogim zarobnikiem i z pracy rąk całą rodzinę wyżywić muszę, ale chociażem biedny, trzymam sobie wasze pisemko i jako mogę Panu Bogu służę. Od czasu wstąpienia mego do III Zakonu, nie piję żadnych trunków i nie palę tytoniu, a co w ten sposób zaoszczędzę, to mam na drobne ofiary do kościoła, lub dla biedniejszych odemnie. Jest nas obecnie dopiero 25 członków, ale myślę, że powinno by nas być samych rzemieślników najmniej 1000. Tymczasem smutna rzecz: niedowiarków, sekciarzy i wolnomularzy jest wielkie mnóstwo i dlatego ludzie bardzo licznie powinniby do III Zakonu wstępować, by jak Ojciec święty nakazał, walczyć przeciwko złemu. O daj Boże, by III Zakon św. Franciszka jak najprędzej poprawił świat zepsuty!„ Do tych słów biednego rzemieślnika to tylko dodamy,

że i u nas w Polsce inaczej by było, gdybyśmy mieli takich jak ten oto rzemieślników, którzyby pragnęli i siebie i innych poprawić za pośrednictwem III Zakonu. Niech ten przykład amerykańskiego robotnika zagrzeje Was Bracia i Siostry do rozszerzania tercyarstwa, bo na nasze ciężkie czasy III Zakon jest najlepszem lekarstwem.

Na ostatniem zebraniu stowarzyszenia kapłańskiego w Wiedniu podnoszono z uznaniem błogosławione skutki, jakie III Zakon wywiera po parafiach. Według ogólnego przekonania duszpas erzy, zwłaszcza w następnych kierunkach się to objawia:

1. Częściej przystępują obecnie parafianie do św. Sakramentów. Nawet tacy, którzy do tercyarstwa jeszcze nie należą, zachęceni przykładem i dobrem słowem tercyarzy, uczęszczają teraz gorliwiej do spowiedzi świętej.
2. Skutki tercyarstwa okazują się także w większej gotowości i ofiarności w upiększaniu i przyozdobianiu kościołów
3. Większe okazuje się skupienie i porządek przy publicznych nabożeństwach, procesyach i wszelkich innych religijnych zebraniach.
4. Ożywiła się czynna miłość dla Ojca św., zamiłowanie życia duchownego; raźniej też postępuje zaprowadzenie bractw: „Serca Jezusowego“ i Żywego Różańca“.
5. W domach tercyarzy znachodzą się pisemka tercyarskie, a obok nich żywoty świętych i inne dziełka pobożne.

Takie to piękne świadectwo wystawili tercyarzom zebrani we Wiedniu księża, bo też co prawda: dowiedzioną jest rzeczą, że rozszerzenie III Zakonu, jest potężnym środkiem do utrzymania religijnego życia po parafiach, szczególniej w czasie obecnym, w którym tak ślepo biegną ludzie do moralnego zdziczenia i upadku.

W Kalwaryi Zebrzydowskiej, Cudowna Matka Boża nie przestaje wyświadczać rozlicznych łask i dobro-

dziejstw w słynnym obrazie swoim. Od ostatniego czasu, gdy na tem miejscu pisałem o doznanych w Kalwaryi cudach i uzdrowieniach, nadeszło do klasztoru OO. Bernardynów znowu kilkanaście pism dziękczynnych. Nie podobna przytaczać wszystkich, wspomnę przeto bodaj niektóre. I tak np. zachorowało bardzo ciężko dziecię W. P. Dra Kazimierza i Zofii Kirchmajerów z Krakowa. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, dziecięciu było coraz gorzej, stroskani tedy rodzice ofiarowali je do Naśw. Maryi Panny w Kalwaryi Zebrzydowskiej, ślubując zarazem, iż odbędą pieszą pielgrzymkę tamże, jeśli dziecię wyzdrowieje. Za łaską Bożą i przyczyną Matki Najświętszej, dziecko wkrótce wyzdrowiało, a uszczęśliwieni rodzice na dniu 13 Października dopełnili ślubu, przybywszy pieszo na Kalwaryę z podziękowaniem Matce Najświetszej. Świadczy to pięknie o ich wdzięczności ku Bogu i prawdziwie katolickich uczuciach.

Podobnej łaski uzdrowienia doznał także Wawrzyniec Pawlik z Mucharskiej parafii, który w Styczniu br. zachorował tak niebezpiecznie, że przywołany lekarz zwątpił o jego wyzdrowieniu, a nawet dzieciom otwarcie powiedział, że to jest słabość śmiertelna i nie zdoła im ojca uratować W tej ciężkiej chwili polecił się W. Pawlik opiece Matki Najśw. w Kalwaryi i wysłał tam nawet w dzień Trzech Króli, najstarszą swą córkę Maryannę, by go przed Cudownym Obrazem M. B. ofiarowała. Posłuszna córka spełniła ochotnie ojcowskie zlecenie, i tegoż dnia jeszcze gorączka opuściła chorego zupełnie, nastąpiła niespodziewana poprawa, i dziś W. Pawlik zdrów zupełnie, składa publicznie Matce Najwiętszej Kalwaryjskiej swe gorące podziękowanie za uratowane życie. — Parafianie z Biecza w dyecezyi przemyskiej, którzy byli na ostatnim odpuście Wniebowzięcia N. M. P. w Kalwaryi Zebrzydowskiej, ofiarowali przed cudownym Obrazem Maryi, chorego swego proboszcza ks. Tomasza Jaszczóra, który od

dwóch niemal lat cierpiąc na nogi chodzić nie mógł, i do wychodzących na Kalwaryę pątników, którzy go o błogosławieństwo prosić przyszli powiedział: „Ofiarujcie i mnie także Matce Najświętszej i pomódlcie się o zdrowie dla mnie“. Parafianie uczynili chętnie zadość temu pobożnemu życzeniu, a gdy powróciwszy do Biecza zaszli najpierw do kościoła, by podziękować P. Bogu za odbytą szczęśliwie pielgrzymkę — zobaczyli tam: o cudo! swego ks. proboszcza odprawiającego Mszę świętą. Ile radości i błogosławieństw popłynęło w tej chwili w niebo, każdy się domyśli. — Toż samo dziękują, za otrzymane łaski przeróżne i cudowne uzdrowienia: rodzice Kuligowie z Tarnawy, za wyzdrowienie córki Rozalii, Cypryan Szary ze Stryszowa, za wyzdrowienie dziecka, Jakób Guzik z pod Biecza, za kilka łask otrzymanych; tudzież podobnie wiele innych osób dziękują Matce Najświętszej kalwaryjskiej za skuteczną opiekę.

O rozwoju III Zakonu św. O. Franciszka w ziemiach polskich, podajemy Wam drodzy Bracia i Siostry następne wiadomości:

W Mysłowicach na Górnym Szląsku, za gorliwem staraniem Wiel. księdza Klaszki, bardzo pięknie rozszerza się III Zakon. Każdego miesiąca przystępują nowi członkowie, często nawet w liczbie znaczniejszej, a niedawno temu na jednym tylko zebraniu wstąpiło około 60 osób do tercyarstwa. Daj Boże! aby ta rodzina seraficka pod ręką wspomnionego przezacnego kapłana, tak pięknie kwitnąca spełniła gorące życzenia Ojca św. i tu na ziemi rozmnażała cnoty i pobożność, a za to w niebie mogła się kiedyś połączyć ze swym Ojcem Serafickim św. Franciszkiem.

W Raciborzu na Szląsku istnieje tercyarstwo już od lat kilku, a zaprowadzili je OO. Reformaci z Góry św. Anny (Annaberg) w Prusiech. Podobnie jak wszędzie odbywają się co miesiąc zgromadzenia,

którym z wielką ochotą i zapałem przewodniczy Wiel. ksiądz Jan Kral, całem sercem ten III Zakon miłujący. Nieraz wydaje się już sam kościół nawet za ciasnym dla wielkiej liczby tercyarzy, gdyż nietylko miejscowi, ale także okoliczni na zgromadzenia przybywają. W najbliższej okolicy Raciborza znajduje się jeszcze w trzech miejscowościach III Zakon św. O. Franciszka.

W Kalwaryi Zebrzydowskiej na zgromadzeniu dnia 27 Lutego odbytem, przyjęto do III Zakonu osób 8, a profesyę złożyło osób 34. Między innemi złożyła profesyę tercyarską, p. Anna Małgorzata Welzingowa, która od roku już zamieszkała w cichej pustelni w Barwałdzie górnym, w tej samej, którą przedtem zamieszkiwał ś. p. tercyarz Kamil Manowski, ów sędziwy 90-letni starzec, dobrze znajomy tym wszystkim, którzy pielgrzymując na Kalwaryę, zatrzymywać się zwykli na chwilę przy pustelni barwałdzkiej.

W Szczucinie ks. M. Fr. Pięch przyjął do III Zakonu św. O. Franciszka, dnia 1 Grudnia z. r. Agnieszkę Maryę Koziołkę, Ewę Maryę Tobiaszównę, Maryę Barbarę Tobiaszową. Zaś dnia 9 Grudnia Zofię Maryę Płaneciną, Honoratę Salomeę Dzięgielkę. Katarzynę Maryę Wojtowiczową, Macieja Franciszka Króla i Annę Barbarę Królową żonę jego. Znów dnia 15 Lutego przyjęło III Zakon osób 9 Honorata Małgorzata Borzędowska, Katarzyna Anna Chudakówna, Katarzyna Franciszka Dadejówna, Marya Franciszka Chrabąszczowa, Magdalena Weronika Dadej, Marya Karolina Chrabąszczówna, Marya Kunegunda Karamarówna, Zofia Ludwika Pawełczykówna, Anna Helena Kubasówna. Z powodu zwiększającej się wciąż liczby Tercyarzy, postanowił ks. M. Fr. Pięch pomnożyć liczbę przełożonych, a zarazem dotychczasowe zmienić tak, aby przełożonemi siostrami były tylko niewiasty zamężne; wiele to bowiem przyczyni się do powagi i prawdziwej świętobliwości życia, a zarazem położy tamę

wycieczkom złych ludzi, gdyż dotychczasowe przełożone dziewczęta, już z natury skromne, nie mogły złemu mimo swej pobożności zaradzić. Tej uwagi zarazem udziela się wszystkim wprowadzającym III Zakon, aby dla uniknięcia wszelkich nadużyć lub igraszek, czy wewnątrz czy zewnątrz Tercyarstwa, raczyli obierać na przełożonych tylko żyjących w małżeństwie tercyarzy, praktyka taka bowiem zawsze najlepszą się okazywała.

W kościele OO. Kapucynów krakowskich, w ciągu roku i na zgromadzeniach miesięcznych regularnie się odbywających w pierwszą niedzielę miesiąca, przyjęto do III Zakonu św. O. Franciszka 345 osób, profesyą zaś uczyniło 183 osób.

O. Czesław, Bernardyn.

Nekrologia.

Polecamy pobożnym modłom dusze zmarłych ś. p. Braci i Sióstr naszych:

Siostrę Amadeę Pię Martę, tercyarkę, siostrę Miłosierdzia, zmarłą w Adryanopolu dnia 29 października 1886 r.

Siostrę Małgorzatę Kuredziekową, tercyarkę zmarłą w Adryanopolu dnia 7 grudnia 1886.

O. Augustyna Bratkowskiego Bernardyna, zmarłego dnia 7 grudnia 1886 r. w Lubstowku w dyec. kujaw. kalis.

O. Mariofila Ziółkowskiego, kapucyna, zmarłego w Krośnie dnia 10 stycznia w 74 r. życia, a 44 w zakonie.

Siostrę Maryą Zofią Urszulankę, tercyarkę, zmarłą w Krakowie dnia 25 stycznia.

Siostrę Maryą Franciszkę Franik, zmarłą w Miasteczku na Szląs. pr. dnia 11 lutego.

Siostrę Maryannę Koletę Matuszyk, zmarłą w Tarnawie dolnej dnia 27 lutego.

Siostrę Maryą Wiktoryą, Felicyankę, zmarłą w Krakowie 1 marca.

O. Wiktora Serednickiego, Bernardyna, zmarłego w Krakowie dnia 10 marca w 46 r. życia, a 16 kapłaństwa.

Siostrę Delfinę Kurspiot, Bernardynkę, zmarłą w 28 roku życia, a 10 w zakonie dnia 15 Marca, u św. Józefa w Krakowie.

Niech odpoczywają w pokoju!

Prośby do Boga na miesiąc Kwiecień.

W imię Ojca † i Syna i Ducha św. Amen.

W Trójcy Świętéj jedyny Boże! Ubogiego Patryarchy Franciszka Serafickiego dziatki, błagamy Ciebie przez Jezusa Chrystusa Syna Twego jednorodzonego Zbawiciela świata, za przyczyną Niepokalanéj Dziewicy Maryi, świętego Józefa, błog. Łucyusza i . . . (tu wymień Swiętych i prośbę na dzień wyznaczoną a potém odmów jedno Zdrowaś Marya).

1. **P.** *Siedm Boleści N. M. P. bł. Tobii wd.* Oswobódź Stolicę Apostolską od nieprzyjaciół — daj zdrowie Ojcu św. Leonowi XIII.
2. **S.** *S. Franciszka z Pauli, bł. Wilhelma.* Błogosław JE. ks. Biskupa Przemyskiego ob: łac:
3. **N. Kwietnia.** *S. Ryszarda, ś. Benedykta.* Błogosław JE. ks. Biskupa Wileńskiego. *Odp. zup.*
4. **P.** *S. Izydora, śwtbl. Franciszka.* Błogosław Braci i Siostry III Zakonu św. Ojca Franciszka Serafickiego (w Krakowie w kościele św. Józefa

o godzinie $8^1/_2$ Msza św. na intencyą Braci i Sióstr św. O. Franciszka).

5. **W.** *S. Wincentego, bł. Ludwika.* Błogosław ks. ks. Biskupów Sufraganów w Królestwie Polskiem.
6. **S.** *S. Celestyna, bł. Jana.* Daj wytrwałość poprawy życia przez Spowiedź Wielkanocną.
7. **C. Wielki.** *S. Epifaniusza, bł. Maryi.* Błogosław Adoracye Najśw. Sakramentu i Ich Członków.
8. **P. Wielki.** *S. Dyonizego, śwtb. Łucyi.* Daj miłosierdzie więźniom i łaskę do pokuty.
9. **S. Wielka.** *S. Maryi kl., śwtb. Maryi.* Daj nadzieję upadającym na duszy i wzmocnij ich wiarę św.
10. **N. Wielkanoc.** *Ezechiela pr., śwtb. Jakóba.* Daj wesołe Alleluja z błogosławieństwem Terciarstwu św. O. Franciszka. *Błogosław. tercyar.*
11. **P. Wielkan.** *S. Leona, bł. Petroneli.* Błogosław XX. Proboszczów w Galicyi.
12. **W.** *S. Juliusza, bł. Anioła.* Racz udzielić zdrowie chorym i cierpiącym.
13. **S.** *S. Justyna, śwtb. Maryi.* Daj szczęśliwą śmierć konającym.
14. **C.** *S. Waleryana, śwtb. Piki matki św. O. N. Franc.* Błogosław Najprzeleb. O. Prowincyała OO. Kapucynów w Galicyi.
15. **P.** *S. Ludwiny, bł. Wawrzyńca.* Błogosław kongregacye PP. Sercanek.
16. **S.** *S. Lamberta, śwtb. Elżbiety.* Błogosław kongregacye Sióstr Miłosierdzia.
17. **N. Przewod.** *S. Rudolfa, ś. Benedykta, J. Lab.* Błogosław kongregacyę Sióstr Opatrzności.
18. **P.** *S. Apoloniusza, bł. Andrzeja.* Błogosław kongregacye Służebniczek Matki Boskiej.
19. **W.** *S. Jerzego, bł. Konrada.* Błogosław pracom w polach i ogrodach.
20. **S.** *S. Agnieszki, bł. Lemetriusza.* Błogosław Zakon XX. Franciszkanów.
21. **C.** *S. Anzelma, bł. Jana.* Błogosław XX. Dyrektorów Tercyarstwa św. O. Franciszka.

22. **P.** *SS. Sotera i Kaja, bł. Joanny.* Skróć cierpienia nieszczęśliwych i prześladowanych za wiarę św.
23. **S.** *S. Wojciecha, bł. Idziego.* Błogosław zgodne i przykładne małżeństwo.
24. **N. Grobu Jezus.** *S. Fidelisa.* Daj młodzieży łaskę powołania do stanu duchownego i Zakonnego. *Odpust zupełny.*
25. **P.** *S. Marka, bł. Klary.* Błogosław i utwierdzaj Obserwancye Zakonne.
26. **W.** *N. P. Maryi dobrej rady, bł. Konstancyi.* Odwróć miłosierdziem karanie zasłużone grzechami.
27. **S.** *S. Anastazego, bł. Jakóba.* Pobudzaj serca do Czci Najśw. Maryi Panny.
28. **C** *S. Witalisa, bł. Łucyusza.* Daj wieczny odpoczynek zmarłym w III Zakonie św. O. Franciszka.
29. **P.** *S. Piotra, bł Katarzyny.* Daj wieczny odpoczynek zmarłym niespodzianą śmiercią w kopalniach na wojnach i przez różne wypadki.
30. **S.** *S. Katarzyny, śwtb. Klary.* Błogosław mającym odprawiać Nabożeństwa Majowe.

L. 747.

„Wolno drukować“.

Kraków, dnia 19 Marca 1887 r.

(L. S.)

† *Albin.*

W Krakowie w drukarni „Czasu“, pod zarządem J. Łakocińskiego.

Nakładem O. Piusa Mianowskiego.

Uwiadomienie.

Za staraniem Sióstr Bernardynek naszego Zakonu, klauzurowych, przy kościele św. Józefa w Krakowie, wybito **Medaliki**, przedstawiające z jednej strony Monstrancyę, obok której aniołki adorujące, u dołu tak zwane godło Zakonu Serafickiego, to jest ręka Pana Jezusa i S. Ojca Franciszka w krzyż złożone do krzyża, wokoło napis:

NIEUSTAJĄCA ADORACYA NAJŚW. SAKRAMENTU

w kościele Sióstr Bernardynek w Krakowie,

z drugiej strony wierne odbicie obrazu św. Józefa, prowadzącego Pana Jezusa w młodocianym wieku, a wokoło napis:

ŚWIĘTY JÓZEFIE PATRONIE KOŚCIOŁA ŚWIĘTEGO

módl się za nami.

Wiecie Bracia i Siostry, że w kościele Sióstr Bernardynek klauzurowych jest nieustająca Adoracya Najśw. Sakramentu, wiecie, że w dniu 4 każdego miesiąca przed Najśw. Sakramentem odprawia się tamże Msza św., a codziennie przy zakończeniu nabożeństwa adoracyjnego, z ludem pobożnym, licznie przybywającym na to nabożeństwo, modlimy się na intencyę Braci i Sióstr żyjących i za zmarłych Tercyarstwa naszego, sądzimy przeto, że chętnie zapragniecie mieć takowe **Medaliki**, przypominające to miejsce, w którem tyle płynie modłów za Was, i błogosławieństw Najśw. Sakramentem.

Tych medalików dostać można w klasztorze Sióstr Bernardynek przy kościele św. Józefa w Krakowie ulica Poselska L. 21,

po cenie 10 ct. za sztukę.

Dochód czysty przeznaczony na posadzkę do kościoła św. Józefa w Krakowie.